Ciaptak

Jan Brzechwa

Siedzi Ciaptak na dachu  
I wszystkim napędza strachu.  
Ludzie patrzą, brednie plotą,  
Bo żaden z nich nie wie, co to.

- Widzieliście Ciaptaka?  
Czy to jest odmiana ptaka?  
Czy może roślina taka?  
Czy może garnek, czy bania?  
Czy może głowa barania?  
A może to rodzaj grzyba?  
A może po prostu ryba?  
A może zwyczajny płaz?

Ktoś go gdzieś widział już raz,  
Ale też nie na pewno,  
Bo wtedy wyglądał jak drewno  
Pomalowane z dwóch stron,  
Więc chyba to nie był on.

Sprowadzono z drabiną strażaka,  
Żeby ściągnął z dachu Ciaptaka.  
Rzekł strażak: -To rzecz nieklawa,  
Nie mój dach i nie moja sprawa…

Wezwali wójta sąsiedzi,  
A Ciaptak na dachu siedzi,  
Syczy, burczy i prycha.  
A cóż to za stwór, do licha?

Wójt do urzędu wszedł i  
Zagłębił się w encyklopedii.  
- Ce… Ciaptak… Nie ma Ciaptaka…  
A może to rodzaj buraka,  
Ogórka albo ziemniaka?

A Ciaptak na dachu siedzi,  
Natrząsa się z gawiedzi.  
  
Tłum rośnie, gapią się gapie,  
No, kto go za ogon złapie?  
- Też mądry! Ciaptak nie wrona,  
On wcale nie ma ogona!  
- Co ty tam wiesz, patałachu?!  
A Ciaptak siedzi na dachu,  
Nabzdyczył się i nadął.  
Aż nagle zleciał na dół.

Ludzie za nim pognali w te pędy,  
A on kluczył tędy, owędy,  
Przez pole, przez rzeczkę, przez las,  
Tam szybko na drzewo wlazł  
I wskoczył do dziupli w drzewie.

A co to jest Ciaptak - nikt nie wie.